

można zarzucić Sloterdijkowi: obaj często balansują na granicy oddzielającej hochsztaplera od geniusza. Obaj także posługują się metaobrazami, by opisać świat na nowo: Sloterdijk – pojęciami sfery i kuli, Latour – zbiorowości i sieci. Autor *Nadziei Pandory* nie kreśli, jak jego francuscy poprzednicy, drobiazgowej filozofii pełnej *signifiés* i *signifiants*, jego mity nie mają ani krzty kunsztu mitologii Rolanda Barthes'a. Zamiast tego Latour tworzy swoją Wielką Narrację: uwikłany w język dyskursu naukowego, próbuje wyjść naprzeciw rzeczywistości samej.

Agata Koprowicz
(Uniwersytet Warszawski)

SKANDALISTKA GABRIELA ZAPOLSKA*

Twórczość Gabrieli Zapolskiej ma w polskim literaturoznawstwie szczególny status: doceniano zasadniczo jej późną dramaturgię, zapoznając lub lekceważąc próby powieściowe, nowelistykę, flirty z kulturą popularną, takie jak zapomniany scenariusz filmu *Niebezpieczny kochanek*, bogatą publicystykę. Za tryumfalny powrót Zapolskiej odpowiedzialna jest krytyka feministyczna, która też nie odkryła pisarki od razu, początkowo w symptomatyczny sposób ją przeoczywszy: nie poświęciła jej nawet wzmianki Grażyna Borkowska w przełomowej pracy dotyczącej dziewiętnastowiecznej prozy kobiecej¹, wykluczyła ją również ze swoich rozważań Aneta Górnicka-Boratyńska, nie umieszczając tekstów Zapolskiej w antologii polskich programów emancypacyjnych *Chcemy całego życia* ani nie wydzielając dla niej miejsca w opracowaniu *Stańmy się sobą*². Feministyczną lekturą Zapolskiej zajęła się dopiero Krystyna Kłosińska w ważnej książce *Ciało, pożądanie, ubranie*³, po której pojawiły się propozycje Ireny Gubernat⁴ oraz Agaty Chałupnik⁵. W tych pracach, ograniczających się z kolei do analizy wyłącznie powieści Zapolskiej, zwykle w zapale odkrywania sposobów wyrażania się kobiecości zapoznawano wcześniejsze ustalenia historycznoliterackie, zwłaszcza znaczenie i konsekwencje akcesu Zapolskiej do naturalizmu.

Anna Janicka w książce *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki* sprawnie rekonstruuje dotychczasowy stan badań, deklarując, że w swoich poszukiwaniach będzie usiłowała iść „trzecią drogą”, by zrozumieć fenomen Zapolskiej w inny

* A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Uniwersytet w Białymstoku – Alter Studio, Białystok 2013, 372 s.

¹ G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996.

² Por. A. Górnicka-Boratyńska, *Chcemy całego życia. Antologia tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, Warszawa 1999 oraz teźże, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001.

³ K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Kraków 1999. Por. także teźże, *Fantazmaty, Grabiński – Prus – Zapolska*, Katowice 2004.

⁴ I. Gubernat, *Przedśionek piekła. O powieściopisarstwie Gabrieli Zapolskiej*, Słupsk 1998.

⁵ A. Chałupnik, *Sztandar ze spódnicy. Zapolska i Nalkowska o kobiecym doświadczeniu ciała*, Warszawa 2004.

sposób niż narzucanie na jej dzieło etykiety czy to naturalizmu, czy feminizmu. Bardzo obszerne, obszerniejsze, niż zwykle bywa, gdyż zajmujące prawie 1/3 książki, omówienie historycznoliterackich sporów (część zatytułowana *Ich Zapolska*) jest usprawiedliwione fenomenalnym pomysłem kompozycyjnym autorki. Janicka podjęła bowiem decyzję, by przedmiotem książki była nie sama Zapolska, lecz jej „sprawa”, czyli różnego rodzaju nieporozumienia i interpretacje, w jakie Zapolska obrastała jeszcze za życia. Szczególnie ważna jest dla Janickiej kategoria skandalu (część III, *Pisarka i skandale*), towarzysząca Zapolskiej, począwszy od jej debiutu (skandal związany z zastosowaniem przez młodą autorkę techniki naturalistycznej, ale także ten, do którego doszło w wyniku pomówienia pisarki przez Aleksandra Świętochowskiego o plagiat) po śmierć (skandale wokół pogrzebu i testamentu). Książka opatrzona jest zresztą bardzo użytecznym aneksem, w którym zebrane zostały głosy krytyczne, akompaniujące Zapolskiej w trakcie całej kariery pisarskiej.

„Sprawa Zapolskiej” oznacza także, że tekst życia i tekst literacki będą dla Janickiej tak samo ważne, co samo w sobie stawia tę pracę w opozycji do, z jednej strony, „biograficznych opowieści” o pisarce w stylu Józefa Bieniasza⁶, z drugiej – do opartych na strategii *close reading* prób Krystyny Kłosińskiej. Janicka nie ukrywa zresztą, że jej książka powstała w dużej mierze w sprzeciwie czy niezgodzie na propozycję Kłosińskiej⁷. Szkoda, że w wielu miejscach strategia lekturowa katowickiej badaczki staje się metonimią krytyki feministycznej w ogóle, Krystyna Kłosińska odwołuje się bowiem do pewnego konkretnego nurtu w ramach krytyki feministycznej, korzystającego z dorobku francuskiego post-strukturalizmu poszukiwania wyznaczników *écriture féminine*, kojarzącego się przede wszystkim z nazwiskami Hélène Cixous, Luce Irigaray, Julii Kristevej. Ten nurt nie jest w obrębie feministycznych praktyk lekturowych ani najmniej kontrowersyjny, ani najszerzej rozpowszechniony. Warto zauważyć, że w opublikowanej niedawno monumentalnej pracy *Feministyczna krytyka literacka* sama Kłosińska z nieukrywanym żalem poświęciła swoim ulubionym badaczkom bardzo niewiele miejsca, nie mogła jednak, jak przyznaje, uczynić inaczej, jeśli chciała zachować proporcje odpowiadające wadze i zakresowi wpływów kolejnych teorii⁸. Z pewnością w ramach studiów genderowych istnieją takie ujęcia, które Janicka zaakceptowałaby bez zastrzeżeń i które mogłyby skądinąd okazać się bardzo płodne w odniesieniu do analizowanego przez nią materiału. Myślę zwłaszcza o Elaine Showalter, przywoływanej co prawda w książce, ale jedynie w związku ze zredagowaną przez nią antologią *Daughters of Decadence*, podczas gdy ta brytyjska badaczka miałaby bardzo wiele do powiedzenia na temat dynamiki procesu historycznoliterackiego i kobiecej tradycji literackiej jako autorka ważnych prac poświęconych kobiecej literaturze w Anglii i Stanach Zjednoczonych⁹. Wydaje mi się także, że do napisania monografii Zapolskiej bardzo użyteczne mogłyby być narzędzia wypracowane przez Cynthię G. Wolff w jej książkach

⁶ J. Bieniasz, *Gabriela Zapolska: opowieść biograficzna*, Wrocław 1960.

⁷ Por. także recenzję książki Kłosińskiej pióra Anny Janickiej („Pamiętnik Literacki” 2002, nr 2).

⁸ K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010, s. 21–22.

⁹ E. Showalter, *A Literature of Their Own. British Women Novelists from Brontë to Lessing*, Princeton University Press 1977; E. Showalter, *A Jury of Her Peers. American Women Writers from Anne Bradstreet to Annie Proulx*, Virago Press 2009.

o Emily Dickinson czy Edith Wharton¹⁰ lub biograficzne majstersztyki Hermione Lee¹¹.

Gabriela Zapolska wciąż czeka na syntetyczną monografię, „domaga się nowego portretu”¹². Anna Janicka wielokrotnie zastrzega, że jej praca nie ma takich ambicji. Jej zasługą jest jednak bardzo rzetelne oznaczenie terenu, po którym przyjdzie się poruszać osobie decydującej się na przystąpienie do tego zadania. Ważne miejsce na tak nakreślonej mapie przyznane zostało dwóm szczególnie zaniedbanym polom literackiej aktywności Zapolskiej: jej epistolografii i publicystyce.

Listom Zapolskiej poświęcona jest w całości część IV książki (*Drugie życie*), jednak odwołania do epistolarnych strategii pisarki powracają w całej pracy, są bowiem ważną przestrzenią autokreacji, przymierzania się Zapolskiej do kolejnych ról i stałego negocjowania tożsamości: naturalistki, emancypantki, aktorki, żony, pacjentki... To ostatnie wcielenie pisarki jest istotnym odkryciem Janickiej. Jej ustaleniom zawdzięczamy zwrócenie uwagi na znaczenie doświadczenia ciała i choroby, które w tej interpretacji staje się nie tylko momentem egzystencjalnej prawdy, ale także istotnym kluczem do twórczości autorki *Przedpiekła*. Można jedynie żałować, że badaczka zdecydowała się sięgnąć wyłącznie do dwóch tomów listów opublikowanych w latach siedemdziesiątych przez Stefanię Linowską: rękopisy odrzuconych wówczas jako mniej interesujące zapisków (jedna czwarta całego zbioru!) są złożone we wrocławskim Ossolineum i już pobieżna kwerenda wskazuje, że kryje się w nich wiele niespodzianek¹³.

W przypadku *Publicystyki* Zapolskiej można chyba nie bez przesady stwierdzić, że chociaż opublikowana już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, dopiero w interpretacji Janickiej odsłania swoją wagę i gatunkowy ciężar. Badaczka przypomina zwłaszcza dwie dziennikarskie formy uprawiane przez Zapolską na dwóch różnych etapach jej kariery: reportaże paryskie, wysyłane do kraju przez emigrantkę, która zmuszona jest zarabiać piórem w oczekiwaniu na wymarzoną karierę aktorską, oraz felietony, pisane po powrocie do kraju, kiedy, po krótkiej współpracy z Teatrem Lwowskim, Zapolska ze względów zarobkowych znów musi zwrócić się w stronę publicystyki.

Reportaże z wystawy powszechnej, nadsyłane w 1889 r. na zamówienie redakcji „Kurieru Warszawskiego”, zrywają zupełnie z dotychczasowymi stylami pisania podobnych relacji, zwłaszcza z buchalteryjnymi opisami dostarczonymi przez poprzednika Zapolskiej, Teodora Tomasza Jeża. Wystawa z jej kulminacyjnymi momentami, takimi jak inauguracja wieży Eiffla, to dla Zapolskiej zaledwie preteksty, pozwalające jej na eksplorację zagadki nowoczesnego miasta i fenomenu tłumu. Jak zauważa Janicka w swojej odkrywczej interpretacji, Zapolska próbuje „pisać miasto”, a nie – „pisać o mieście”. Jej pisarstwo oddaje charakter Paryża w sposób bliski diagnozom Baudelaire’a: publicystycznym żywiołem

¹⁰ C.G. Wolff, *Emily Dickinson*, Persus Publishing, Cambridge Massachusetts 1988; C.G. Wolff, *A Feast of Words. The Triumph of Edith Wharton*, Oxford University Press, New York 1977.

¹¹ H. Lee, *Willa Carter: A Live Saved Up*, Virago Press 1989; H. Lee, *Virginia Woolf*, Vintage, London 1997; H. Lee, *Edith Wharton*, Chatto & Windus, London 2007.

¹² Takim wyrażeniem Janicka kilkakrotnie się posługuje, za Aliną Brodzką, wzywającą pod koniec lat dziewięćdziesiątych do nowej lektury życia i twórczości Marii Konopnickiej.

¹³ Por. L. Magnone, *Polskie przestrzenie psychoanalizy – Zapolska w Bystrej*, „Przegląd Humanistyczny” 2011, nr 2, s. 49–63.

Zapolskiej są ulotność, chwila, przypadek i wrażenie, a błędzenie okazuje się najbardziej wiarygodną formą uczestnictwa w miejskiej przestrzeni. W kolejnych latach Zapolska będzie nadsyłała *Listy paryskie* do redagowanego przez Artura Wiślickiego „Przeglądu Tygodniowego”. Szczególne znaczenie Janicka przyzna tym z nich, które są poświęcone malarstwu, by przypomnieć, że ich autorka była pierwszą osobą w Polsce, która doceniła znaczenie francuskiego postimpresjonizmu, również jako kolekcjonerka, kupująca obrazy m.in. van Gogha, Gauguina, Pissarra.

W pierwszych latach XX w. Zapolska jest członkinią redakcji i stałą felietonistką lwowskiego „Słowa Polskiego”. Cykl *Przez moje okno* to, jak pokazuje Janicka, ważne, choć zapoznane ogniwo „kobiecego modelu żurnalistyki”, a kluczowa metafora okna dobrze oddaje wybraną przez Zapolską pozycję „pomiędzy”, będąc jednocześnie figurą dystansu i uczestnictwa, oddalenia i zaangażowania. Określa również ramy tematyczne tych tekstów: pozornie zawężając pole widzenia, uwrażliwia na szczegół i kalejdoskopową zmienność.

Janicka wskazuje na wagę dziennikarskich prób Zapolskiej, nie sytuując ich właściwie na tle ewolucji kobiecej publicystyki. W zagubionej tradycji kobiecego dziennikarstwa można by, jak się wydaje, umieścić Zapolską gdzieś między *Obrazkami więziennymi* Konopnickiej a reportażem międzywojennym w stylu Wandy Melcer. Trudniejszym zadaniem jest znalezienie kontekstu do jej felietonistyki: oprócz Ireny Krzywickiej kobiety felietonów właściwie nie pisywały¹⁴. Chociaż Janicka zestawia Zapolską z Prusem, myślę, że jej rozstrzygnięcia dobrze korespondują z tym, co pisała Arleta Galant o hybrydycznych, reportażowo-felietonowych szkicach Marii Kuncewiczowej i ich swoistej genologicznej formie „dylizansów”¹⁵. U obu, Kuncewiczowej i Zapolskiej, wyraźny jest nieskrywany autobiografizm, teksty każdej z nich są również w szczególny sposób miejskie: tak jak Galant do twórczości Kuncewiczowej, tak Janicka przy okazji Zapolskiej wprowadza pojęcie *flâneuse*, kobiecego odpowiednika Baudelaire’owskiego *flâneura*. Skądinąd w przypadku Zapolskiej interesujące mogłoby być sięgnięcie do interpretacji Janet Wolff¹⁶, która zauważyła, że w wieku XIX na bycie *flâneuse* mogły sobie pozwolić jedynie „kobiety upadłe”, jako że tzw. przyzwoitym kobietom nie wypadało samotnie chodzić po ulicy. Charakterystyczny jest tutaj przypadek Marii Komornickiej, która podczas samotnej przechadzki została aresztowana i poddana badaniu ginekologicznemu jako podejrzana o prostytutkę. Przekraczanie przez Zapolską tego obyczajowego tabu to nie tylko jeszcze jeden dowód na jej odwagę skandalistki. Jeśli Zapolska może sobie na pewne zachowania pozwolić, to również dlatego, że już i tak jest traktowana jako osoba podejrzanej konduity, a wszystko, co najgorsze – pozamałżeński romans, rozwód, odrzucenie przez rodzinę, strata dziecka, próba samobójcza, ale też dyskredytacja na polu literatury i dwuznaczna sława aktorki – już, jak pokazuje Janicka, zdążyło ją spotkać.

¹⁴ Por. R. Sendyka, *Problemy kobiecej eseistyki*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. H. Gosk, B. Karwowska, Warszawa 2008.

¹⁵ A. Galant, *Inność i mimikra. Eseistyka Marii Kuncewiczowej*, w: *też, Prywatne, publiczne, autobiograficzne. O dziennikach i esejach Jana Lechonia, Zofii Nalkowskiej, Marii Kuncewiczowej i Jerzego Stempowskiego*, Warszawa 2010.

¹⁶ J. Wolff, *Kobieta i nowoczesne miasto*, w: *Co to jest architektura*, red. A. Budak, Kraków 2002, por. także M. Nieszczerzewska, *Doświadczenie ruchu. Kobieta i nowoczesne miasto*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006.

Uważne przeczytanie całości publicystyki Zapolskiej pozwala białostockiej badaczce na zniuansowanie zbyt radykalnie i pospiesznie stawianych tez, takich jak ta o antyfeminizmie autorki *Moralności pani Dulskiej*, ostatnio powtórzona przez Magdalenę Gawin¹⁷. Rzeczywiście, jeśli sięgnąć wyłącznie po dwie bardzo wczesne wypowiedzi Zapolskiej wprost poświęcone emancypacji kobiet, szkice *W sprawie emancypacji* i *Paniom emancypantkom... odpowiedź*, sprawa może wydawać się prosta. Zapolska sama odżegnuje się wszak od feminizmu, twierdzi, że kobiety nie powinny pracować w pewnych, według niej „męskich” zawodach (lekarz, adwokat), i wyśmiewa te z nich, które zaślepione złe rozumianą ambicją zaniedbały swoje „przyrodzone” zadania, w tym rodzenie i wychowywanie dzieci. Jednak w zupełnie inny sposób każą spojrzeć na sprawę późniejsze teksty Zapolskiej, zwłaszcza *Piękno w życiu kobiety* (Janicka w przekonujący sposób udowadnia jego możliwe związki z takimi ważnymi wypowiedziami, jak *Pochwała makijażu* Baudelaire’a oraz teoria piękna Johna Ruskina, można by wskazać również na trochę późniejszy, ale dobrze wpisujący się w rozpoznania Janickiej tekst Joan Riviere, *Maskarada kobiecości*). Zapolska z pewnością była przeciwna pewnemu rozpowszechnionemu w tamtych czasach typowi emancypacji, który uosabiała w jej oczach Maria Szeliga, co nie znaczy, że nie wypracowała własnego feministycznego projektu. Okazuje się on istotnym etapem ewolucji polskiej myśli emancypacyjnej, wartym umieszczenia między feminizmem równości w stylu Orzeszkowej a feminizmem różnicy rozwijanym przez młodą Nałkowską.

Położenie szczególnego akcentu na epistolografię i publicystykę nie oznacza, że Janicka rezygnuje z analizy ściśle literackich utworów Zapolskiej. Są one stałym kontekstem rozważań, na przykład rozdział poświęcony językowi bohaterek jej prozy znalazł się między fragmentem dotyczącym małżeństwa w emancypacyjnym zamyśle Zapolskiej a rozdziałem o doświadczeniu przez nią somatyczności (w części V, *Figury tożsamości a role spełniane*). Wyraźnie autorka uprzywilejowuje te z nich, które dotąd nie doczekały się wyczerpującej interpretacji, jak np. powieść *Szaleństwo*. Ostatnia część książki, *W poszukiwaniu sensu*, omawia zupełnie zapomniany cykl opowiadań Zapolskiej *Modlitwa Pańska*. W interpretacji Janickiej zaświadcza on o zbliżeniu się autorki do modernizmu katolickiego. Ten ważny wniosek dialoguje z ostatnimi ustaleniami badaczy epoki, wskazującymi na otwieranie się pozytywistów na *sacrum*. Taki rezultat mogło dać jedynie poważne potraktowanie Zapolskiej, doceniające pod maską skandalistki, naturalistki czy emancypantki bardzo świadomą twórczynię, która wciąż „domaga się nowego portretu”. Dzięki książce Anny Janickiej, a także ostatnim przedsięwzięciom, takim jak zbiorowa praca *Życie i twórczość Gabrieli Zapolskiej* wydana w Stuttgarcie staraniem Hanny Ratusznej¹⁸ czy długo oczekiwana edycja *Niedrukowanych dramatów*¹⁹, powoli zaczyna się on rysować.

Lena Magnone
(Uniwersytet Warszawski)

¹⁷ M. Gawin, *Przeciw emancypacji kobiet*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.

¹⁸ *Życie i twórczość Gabrieli Zapolskiej*, red. H. Ratuszna, Stuttgart 2013.

¹⁹ G. Zapolska, *Niedrukowane dramaty*, red. J. Jakóbczyk, Katowice 2012, t. 1: *Nerwowa awantura*, *Pariasy*, t. 2: *Carewicz*, *Asystent*.